

Łona x Konieczny x Krupa, Żeby nie skłamać

Jak to człowiek sobie zda sprawę ile kilometrów pokonał
Pewnie, że bywa ciekawie
Nie bez racji mówią, że taxi jak konfesjonał
Nigdy nie wiadomo co zagra
Grunt, to nie ponaglać
Zacząć delikatnie
Pasażer, jak chce, to się zwierzy
Ten kwadrans przed obcym łatwiej

Niewiele gadam, bo rady to ja mam dla turystów
A nie jak jest kurs na Garbary 15 albo na lotnisko
Po tym jak nie wyszło znów nic tu
Po tym jak zgiął się horyzont i żeby go odgiąć zajmie dłuższą chwilę

Jadę i nic nie mówię
Pasażer też w końcu milknie

Bo może tak się składa
Że ta cisza jest dla nas
No niby można pogadać
Ale co by tu powiedzieć, żeby nie skłamać

Może tak się składa
Że ta cisza jest dla nas
Niby można pogadać
Ale co by tu powiedzieć, żeby nie skłamać

Słucham po równo
Jakie kiloherce im szumią w głowach
I tym co na serio i tym, co Dunkierkę chcą rozpętać o byle drobiazg
I tym co w głąb gotowi brnąć a choćby tylko z walizką podręczną
I tym co ślizgają się po wierzchu
No to akurat będzie większość

Nie żeby to źle
Nawet jeśli płyną grubo, to przeważnie na swoje konto
I ja lubię jak mówią
Ale jeszcze bardziej lubię tę ciszę, kiedy już skończą
Gdy ochłoną już krzynę i włosy na czworo nie dzielą
Ot, jedziemy i milczymy jak w tym filmie Taxi Blues 1990

Bo może tak się składa
Że ta cisza jest dla nas
No niby można pogadać
Ale co by tu powiedzieć, żeby nie skłamać

Może tak się składa
Że ta cisza jest dla nas
Niby można pogadać
Ale co by tu powiedzieć, żeby nie skłamać